

Świąteczne Kłopoty (KOLĘDA 2021)

Cypis

Bu, jestem, hohoho
Tradycja to tradycja, tej, a jak?
Jedziemy z tym? Jedziemy
Człowieku, to jest kolęda 2021 (Cypisolo)
Słuchajta, to w tym roku jest syf, a co to będzie za rok?
Ja nie wiem w ogóle, nie? Jedziemy, hehe

Nie stać mnie nie wene i w górę idzie prąd
Wiec mi tu nie gadaż, że wesołych świąt
I powiedz mi skąd, skąd mam już brać
Z nerwów zaczynam kłaki z dupy rwać
Nie jadę do rodziny z powodu benzyny
Ceny przerażają niczym brwi Karyny
Pojechałbym do mamy, to moje marzenie
Ale cena mnie zabiła gdy byłem na Orlenie
"Zapomnij o wenie", powiedziała mi kasjerka
Teraz cały bak to jak dobra kawalerka
O mój boże, to przeraza mnie stary
Nigdzie nie pojedę, bo w baku opary

Miał połączyć nas świąteczny czas
Lecz koszty benzyny rozdzieliły nas
Świąteczny czas miał połączyć nas
Lecz w górę poszła wena a za nią poszedł gaz
Miał połączyć nas świąteczny czas
Lecz koszt benzyny rozdzieliły nas
Świąteczny czas miał połączyć nas
Lecz w górę poszła wena a za nią poszedł gaz

Nie stać mnie na karpia, i obczaj to, mordo
Zamiast karpia w wannie pływa w niej Belmondo
I tak na okrągło, aż idzie zwariować
Bida na bidzie, więc nie ma co świętować
Wsunąłbym makowca jak [?] do jej groty
W sumie to makowca zostawiam dla soboty
Świąteczne kłopoty, bo na paliwko nie stać
Ryczę dwa tygodnie i nie mogę przestać

Miał połączyć nas świąteczny czas
Lecz koszty benzyny rozdzieliły nas
Świąteczny czas miał połączyć nas
Lecz w górę poszła wena a za nią poszedł gaz
Miał połączyć nas świąteczny czas
Lecz koszt benzyny rozdzieliły nas
Świąteczny czas miał połączyć nas
Lecz w górę poszła wena a za nią poszedł gaz

Czekacie na prezenty, kochane moje dzieci
Tylko to nie Mikołaj, to inflacja do was leci
Podatki, podwyżki, wszystko co najlepsze
Za darmo już macie, na przykład: powietrze
Świnta jak to świnta są w roku tylko raz
Więc się mordo nie opłaca zamontować gaz
Żeby jechać do rodziny trzeba być milionerem
Przecież kurwa, nie pojedę na wrotkach czy rowerem
Tam mega dolinę przy [?] wegetuje
Prąd już tak drogi, że w gromnicach się lubuje

I maczam chleb w wodzie, bo na tyle mnie stać
Taki to w tym roku jest świąteczny czas

Miał połączyć nas świąteczny czas
Lecz koszty benzyny rozdzieliły nas
Świąteczny czas miał połączyć nas
Lecz w górę poszła wena a za nią poszedł gaz
Miał połączyć nas świąteczny czas
Lecz koszt benzyny rozdzieliły nas
Świąteczny czas miał połączyć nas
Lecz w górę poszła wena a za nią poszedł gaz